

Zenon Butkiewicz

Konkurs bez finału : uwagi o toruńskich konkursach na sztukę teatralną z lat 1959 i 1961-1963

Rocznik Toruński 32, 229-235

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Konkurs bez finału. Uwagi o toruńskich konkursach na sztukę teatralną z lat 1959 i 1961–1963

Zenon Butkiewicz

Istotą festiwalu teatralnych jest konfrontowanie spektakli z opinią publiczności, z ocenami krytyki. Taki też cel przyświecał Festiwalowi Teatrów Polski Północnej (FTPP) organizowanemu w Toruniu w latach 1959–1989. Jednak Komitet Festiwalowy kierujący festiwalem, w którego skład wchodził dyrektorzy teatrów północnej Polski od Białegostoku po Szczecin, starali się poszerzać program imprezy. W pierwszych dwóch dekadach festiwalu głównemu nurtowi konfrontacji towarzyszyły liczne imprezy o charakterze konkursów.

Już podczas pierwszego festiwalu w 1959 r. ogłoszono konkurs na najlepszą publikację prasową na temat FTPP. Od drugiego festiwalu przez kilkanaście lat przeprowadzano konkurs na najlepszą pisemną wypowiedź na tematy związane z problematyką teatralną, do konkursu zapraszano młodzież szkolną, studentów i nauczycieli. Mniej się jednak pamięta, że przy okazji toruńskiego festiwalu ogłaszano także konkursy na napisanie sztuki teatralnej.

O ile Festiwal Teatrów Polski Północnej w 1959 r. stanowił novum w życiu teatralnym kraju, o tyle konkursy, których celem było pozyskanie współczesnego repertuaru, nie należały w okresie powojennym do rzadkości. Pierwsze tego typu przedsięwzięcia miały miejsce już w 1945 r. Konkursy ogłaszane były przez resort kultury, ale także ro-

dzily się w środowiskach lokalnych. Kilkakrotnie ogłaszały taką inicjatywę władze miejskie Krakowa, także Poznania. W Katowicach zorganizowano konkurs tematycznie związany z 25 rocznicą Powstania Śląskiego. Najbardziej głośnym konkursem był ten, ogłoszony w 1951 r., wraz z Festiwałem Polskich Sztuk Współczesnych, który miał za zadanie propagowanie dramaturgii realizmu socjalistycznego. Wpłynęło nań 57 prac, z których 24 zakwalifikowano do realizacji i udziału w Festiwalu. Okazjonalny charakter miały konkursy ogłoszone w 1953 r. (konkurs otwarty) i w 1954 r. (konkurs zamknięty) związane z X-leciem PRL, a także ogłoszony w 1960 r. konkurs na sztukę tematycznie wiążącą się 1000-leciem Państwa Polskiego. Od 1961 r. konkurs dramaturgiczny organizował warszawski Teatr Ateneum. Z czasem ten właśnie konkurs będzie się cieszyć najwyższym prestiżem w skali kraju.

Osobną kwestią były efekty konkursów. Niewiele nagradzanych sztuk znajdowało drogę na scenę. Tylko kilka z nich pojawiło się w repertuarze FTTP. Dramatem nagrodzonym III nagrodą (dwóch pierwszych nie przyznano) na konkursie ogłoszonym przez Miejską Radę Narodową w Krakowie w 1958 r. byli *Cudzoziemcy* Stanisławy Fleszarowej-Muskat. Z konkursu z okazji milenium (1960 r.) wyłoniono sztukę Michała Rusinka *Dwie Ewy*. Oba te tytuły, zaprezentowane przez scenę grudziądzką, nie aspirowały do festiwalowych wydarzeń. Jedynym wyjątkiem okazał się *Skandal w Hellbergu* Jerzego Broszkiewicza. Dramat grany na wielu scenach polskich, dwukrotnie pokazany został na festiwalu toruńskim przez zespół gospodarzy (1962 r.) oraz teatr z Koszalina (1965 r.). Doczekał się przekładów na 6 języków i uważany był przez wielu (m.in. Leśława Eustachiewicza, Włodzimierza Maciąga, Szczepana Gąssowskiego) za jedno z najważniejszych osiągnięć w dorobku głośnego wówczas krakowskiego dramaturga.

W annałach FTTP utrwaliła się pamięć tylko o jednym konkursie dramaturgicznym, gdy tymczasem w istocie konkurs taki ogłaszano dwukrotnie. Po raz pierwszy miało to miejsce już w 1959 r. Na konferencji prasowej zamykającej pierwszy Festiwal podano do wiadomości, że Komitet Festiwalowy wspólnie z Radą Naczelną Towarzystwa

Rozwoju Ziem Zachodnich (TRZZ)¹ ogłaszają konkurs na sztukę teatralną tematycznie związaną z problematyką Ziem Zachodnich². Uwagę zwracają zaproponowane kwoty przeznaczone na nagrody. Pierwsza miała wynosić 50 tys. złotych, a TRZZ na kolejne nagrody przeznaczyło kwotę 30 tys. złotych. Były to bardzo wysokie sumy, jeżeli zważyć, że dotacja na organizację pierwszego festiwalu wyniosła łącznie 232 tys. złotych. Jednak konkurs ten nie doszedł do skutku. Nie opublikowano szczegółowego regulaminu i cała historia z tym związana zakończyła się na zapowiedziach prasowych.

W 1961 r. Komitet Festiwalowy, wspólnie z Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy, podjął drugą próbę. Wraz z zakończeniem III FTTP rozpisano konkurs, którego rozstrzygnięcie przewidziano za rok, w czerwcu 1962 r. podczas uroczystości zakończenia IV Festiwalu. W regulaminie zaznaczono, że organizatorzy oczekują utworów teatralnych o tematyce współczesnej, w takiej objętości, „by czas trwania spektaklu wyniósł dwie godziny”³. W § 4 regulaminu organizatorzy zastrzegali sobie pierwszeństwo realizacji dzieła nagrodzonego w teatrach Polski Północnej w ciągu roku od rozstrzygnięcia, czyli w praktyce do czasu V FTTP włącznie. Puła nagród wynosiła 100 tys. złotych, w tym pierwszą nagrodę ustalono na poziomie 40 tys. złotych, co było nadal sumą niebagatelną, jeżeli wziąć pod uwagę, że przyznawane w owym czasie na FTTP nagrody zespołowe wynosiły najwyżej 10 tys. złotych, a indywidualne dla reżyserów i aktorów od 2,5 do 5 tys. złotych.

Przewodniczący Komitetu Festiwalowego, dyrektor toruńskiego teatru Hugon Moryciński, wyrażał pogląd, że w repertuarze Festiwalu więcej miejsca powinny zajmować polskie sztuki współczesne. Przed rozstrzygnięciem konkursu, w kwietniu 1962 r., informował, iż Festiwal w roku następnym będzie poświęcony polskiej dramaturgii współ-

¹ Stowarzyszenie, powstałe w 1957 r., propagowało tematykę rozwoju Ziem Zachodnich i Północnych. Działo do 1971 r. Zarząd Okręgu w województwie bydgoskim usytuowany był w Toruniu, a sam okręg powołany został jesienią 1958 r.

² (js) [J. Szymkiewicz], *Uroczyste zakończenie Festiwalu Teatrów Polski Północnej*, *Gazeta Toruńska* 1959, nr 148.

³ Regulamin konkursu, *Spojrzenia* 1961, nr 172.

czesnej i zostanie oparty na plonie ogłoszonego konkursu. Deklarował też, że teatr toruński będzie miał w swoim repertuarze dwa utwory pochodzące z trwającego właśnie konkursu⁴.

Na adres organizatorów napłynęło 101 prac. Biorąc pod uwagę liczbę nadsyłanych utworów na inne tego typu imprezy, była to całkiem spora ilość. „Prace nadesłano ze wszystkich stron Polski” – relacjonowała nieoficjalne przecieki prasa. – „Jak zwykle w takich razach, zdarzają się wśród nich utwory grafomańskie, ale podobno zdarzają się również wcale interesujące”⁵. Liczba prac okazała się na tyle duża, że nie udało się organizatorom dotrzymać terminu rozstrzygnięcia konkursu podczas zakończenia IV FTTP. Wyniki ogłoszono, dopiero trzy miesiące później, jesienią 1962 r. Jury, w skład którego weszli: Zygmunt Greń, Stanisław Hebanowski, Wiesław Rogowski, Roman Szydłowski i Andrzej Wirth, nie przyznało I nagrody. Drugą wyróżniono utwór Jerzego Broszkiewicza *Niepokój przed podróżą*, trzy trzecie nagrody przypadły: Natalii Rolleczek za dramat *Sukces*, Jerzemu Jesionowskiemu za *Obrazę majestatu* i Henrykowi Voglerowi za sztukę kryminalną *Ktoś dzwoni*. IV nagrody przypadły Annie Świrszczyńskiej za dramat *Śmierć w Kongo* i Janowi Pawłowi Gawlikowi za *Tor*. Zwraca uwagę fakt, że żaden z nagrodzonych autorów nie był debiutantem, każdy posiadał już dorobek literacki, w tym także i dramaturgiczny. Świrszczyńska, znana poetka, była autorką cenionych sztuk, jak *Strzały na Długiej*. *Orfeusz* upamiętniony został realizacją Wilama Horzycy na scenie w Toruniu jesienią 1946 r. Rolleczek to autorka głośnej powieści *Drewniany różaniec*, Broszkiewicz zaś w owym czasie zaliczał się przecież do ścisłej czołówki polskich dramaturgów. Jedyne uhonorowani wyróżnieniami Andrzej Matuszewski (*Miejsce opuszczone*) i Aleksandra Tatara-Skocka (*Złudzenie optyczne*) pozostali – w istocie – anonimowi.

Z dzisiejszej perspektywy wydaje się, że konkurs ten mógł stać się sukcesem organizatorów, a na pewno powinien zaznaczyć się wyraźniej na obliczu festiwalu. Nie obyło się wprawdzie bez narzekania. Juror Zygmunt Greń pisał, że wśród utworów nadesłanych na konkurs do-

⁴ Z. W. [Z. Wróbel], *Sylwetki. Hugon Moryciński, Pomorze 1962* nr 17.

⁵ *Konkurs na polską sztukę współczesną*, *Dziennik Wieczorny 1962*, nr 8 VI.

minowały różne rodzaje poprawności. „Pierwszy to bezbarwność i nijakość stylistyczna, językowa tych utworów. Drugi to brak wszelkiego stylu, ucieczka od konwencji artystycznych – narzekał krakowski krytyk. – I trzeci, z poprzednim związany najsilniej: poprawne, konwencjonalne widzenie świata, ludzi bohaterów”. Jednak w konkluzji swego obszernego omówienia stwierdzał, że żadna ze sztuk nagrodzonych nie mieści się w przedstawionym schemacie, aczkolwiek, jego zdaniem, nie zmienia one „obrazu dramaturgii współczesnej, jaki panuje na scenach w ostatnich latach”⁶.

W pierwszej fazie zainteresowanie teatrów Północy plonem konkursu było duże. Jak wynika z zachowanej korespondencji z Komitetem Festiwalowym, wszystkie z nich zwróciły się z prośbą o przesłanie kilku dramatów do lektury. Jednak ostatecznie tylko w Koszalinie doszło do realizacji nagrodzonego utworu. Ówczesny dyrektor tej sceny – Jan Maciejowski – zdecydował się na wystawienie *Sukcesu* Rolleczek, powierzając reżyserię Teresie Żukowskiej. Akcja, oparta podobno na zdarzeniach autentycznych, rozgrywa się na prowincji, w zawsze atrakcyjnym dla widza środowisku lekarskim. Helena (Wanda Rucińska), starzejąca się 40-letnia lekarka, walczy z przebiegłą intrygantką, pielęgniarką Czesławą (Maria Chruścielówna), która chce uwieść jej męża Hieronima (Janusz Marzec), również lekarza. Jednak plany ambitnej pielęgniarki zostają pokrzyżowane i skrzywdzona lekarka może ostatecznie triumfować. Prapremiera odbyła się w listopadzie 1962 r., a spektakl pokazano 42 razy, co w warunkach Bałtyckiego Teatru Dramatycznego oznaczało spory sukces frekwencyjny, tym większy, że osiągnięty w odniesieniu do polskiego utworu współczesnego. Krytykom rzecz mniej przypadła do gustu. „Cóż kiedy sztuka, a także przedstawienie, nie bardzo przekonuje, że zapoznajemy się z autentycznymi konfliktami autentycznych ludzi – pisał Jerzy Niesiołędzki. – Tekst utworu denerwuje banalną sentencjonalnością, dialogi pretensjonalizmem”⁷. Teatr nie zdecydował się pokazać tego spektaklu na festiwalu. W Bydgoszczy rozpoczęto próby innej nagrodzonej sztuki *Niepokój przed podróżą* Broszkiewicza. Do premiery jednak nie

⁶ Z. Greń, *101 razy sztuka*, Dialog 1962, nr 8.

⁷ J. Niesiołędzki, *Trzeba mieć ciasto*, Pomorze 1962, nr 24.

doszło. „Swoją zdecydowaną niechęć do grania nagrodzonych sztuk teatry zgodnie umotywowały ich słabością, jeden z nich nawet prze-rwał pod tym pozorem już rozpoczęte próby” – komentował to zdarzenie Jarosław Szymkiewicz w przeddzień inauguracji V FTTP, w momencie, w którym okazało się, że w jego repertuarze nie znajdzie się żadna ze sztuk wywodzących się z konkursu⁸.

W teatrach Polski Północnej, poza jednym wyjątkiem, nie sięgnięto po sztuki tego konkursu, zabrakło ich w repertuarze FTTP. A jednak konkurs toruński nie okazał się fiaskiem. Na tle innych organizowanych w tym czasie konkursów dramaturgicznych zjawiskiem zupełnie bez precedensu był fakt, że z sześciu nagrodzonych dramatów aż cztery doczekały się scenicznych realizacji. Największe powodzenie miał utwór Broszkiewicza. Tylko w sezonie 1962/63 został wystawiony na deskach 5 teatrów. *Niepokój przed podróżą* okazał się bowiem sprawnie napisaną komedią satyryczno-obyczajową (rodzina inscenizuje pogrzeb babki w celu wyłudzenia pieniędzy od bogatego krewnego z zagranicy) z popisową rolą dla dojrzałej aktorki. Prapremiera odbyła się w Teatrze Klasycznym w Warszawie, jesienią 1962 r. i nie zyskała pochlebnych opinii. A jednak w następnych miesiącach sztukę wystawiono w Rzeszowie, w Zielonej Górze, w Łodzi w Teatrze Nowym oraz w Jeleniej Górze. W roli Marii wystąpiły uznane aktorki, jak Jadwiga Chojnacka (Warszawa), Sława Kwaśniewska (Zielona Góra), Zuzanna Łozińska (Jelenia Góra) i Barbara Rachwańska (Łódź). Spektakl zielonogórski w reżyserii Marii Straszewskiej został wyróżniony na IV Wrocławskim Festiwalu Sztuk Współczesnych drugą nagrodą zespołową i czterema indywidualnymi, m. in. dla Kwaśniewskiej i Straszewskiej. W sumie aż pięć realizacji *Niepokoju przed podróżą* uczyniły zeń jedną najczęściej granych polskich sztuk sezonu i pod względem frekwencji *Niepokój* zajął w rankingu „Almanachu Sceny Polskiej” 8 miejsce⁹. Kilka lat później, w 1967 r., komedia Broszkiewicza została pokazana w Teatrze TV z Igą Mayr w roli Marii.

Sukces Rolleczek, oprócz inscenizacji w Koszalinie, doczekał się wystawienia przez teatr poznański. Sztukę kryminalną Voglera *Ktoś*

⁸ J. Szymkiewicz, *W przeddzień inauguracji V Festiwalu*, *Spojrzenia* 1963, nr 24.

⁹ *Almanach Sceny Polskiej 1962/1963*, s. 308.

dzwoni, czerpiącą swe wzory z dramaturgii Dürrenmatta, zrealizowano w Starym Teatrze w Krakowie i w Poznaniu, a *Tor* Gawlika – komedia o ludziach i samochodach – trafił na scenę w Kielcach, później jeszcze w Częstochowie. Próby sceny nie przeszły jedynie dramat o śmierci kongijskiego polityka – Lumumby, pióra Świrszczyńskiej, i sztuka Jesionowskiego.

O trafności pomysłu konkursu na polską sztukę współczesną świadczy i ilość nadesłanych prac, i nazwiska laureatów, wreszcie losy sceniczne nagrodzonych utworów. Konkurs wywodził się z idei wymiany doświadczeń i konfrontacji warsztatowych, co miało stanowić jeden z celów Festiwalu Teatrów Polski Północnej. Zabrakło wszak – z perspektywy teatralnej rzeczy najważniejszej – finału na scenie festiwalowej. Wprawdzie żaden z nagrodzonych utworów nie wpisał się w repertuar polskich scen w sposób trwały – tu losy sztuk pokazują, że Zygmunt Greń nie pomylił się w swoich ocenach – lecz sam konkurs był z pewnością szansą nie do końca wykorzystaną, szansą zmierzenia się z materią współczesności w teatrze w warunkach festiwalowej konkurencji, ale też i spotkań warsztatowych. „Wydaje mi się, że przemilczenie plonu konkursu w repertuarze festiwalu – pisał Jarosław Szymkiewicz – dowodzi również, iż jego charakter dawno już odbiegł od postulowanego niegdyś kształtu roboczego, warsztatowego spotkania, że kształt ów zagubił się doszczętnie wśród rozmaitych uroczystych deklaracji i fasad”¹⁰.

W następnych latach, po 1965 r., nie wracano już do idei ogłaszania konkursu dramaturgicznego. Z pewnością finał (czy może lepiej napisać – brak finału) tej inicjatywy przyczynił się do tego w sposób zdecydowany.

¹⁰ J. Szymkiewicz, *W przeddzień*.